

TORUŃSKI INFORMATOR
KULTURALNO-ARTYSTYCZNY

IKAR

LIPIEC-SIERPIEŃ/2014

7-8/131-132/2014

ISSN 1731-4704

7-8





Fot. Daniel Pach

Już teraz nie ma żadnych wymówek – są wakacje, powinien więc być czas na wypoczynek. A jak wypoczynek w Toruniu, to tylko kulturalny! Od początku lipca do końca sierpnia na gości i mieszkańców czeka niekończąca się lista mniejszych i większych wydarzeń, w których bogactwie każdy znajdzie coś interesującego. Wystarczy wymienić, że tego lata przyjadą do nas m.in. Nigel Kennedy, Jaromír Nohavica, Olivier Poumay, Lauri Garman, Krystyna Prońko, Katarzyna Żak, Katarzyna Dąbrowska, Grzegorz Małecki, i wielu wielu innych. Podczas imprez będziemy mogli odbyć najdalsze podróże, gdyż zawitają do nas artyści m.in. z Meksyku, Chin i Wybrzeża Kości Słoniowej. Wśród wakacyjnych atrakcji przeważają koncerty, w większości odbywające się pod chmurką. Zamiast więc myśleć o zatłoczonych, gwarnych kurortach, zaplanujmy sobie kulturalne lato w Toruniu. Wakacyjny „Ikar” postara się poczynienie tych planów Państwu ułatwić.

Redaktor prowadząca
MAGDALENA KUJAWA

IKAR

Ikar w wersji elektronicznej: www.torun.pl, zakładka Ikar; www.facebook.com/ikartorun

Wydawca: Urząd Miasta Torunia, Wały gen. Sikorskiego 8

Redaktor prowadzący: Magdalena Kujawa (tel. 56 611-86-82, e-mail: m.kujawa@um.torun.pl, www.torun.pl/ikar)

Okładka i program: bazgranina.com

Foto: Magdalena Kujawa, Małgorzata Litwin, Weronika Włoczorek, Daniel Pach, archiwa artystów i organizatorów, Internet

Skład i przygotowanie: Marcin Treichel (608-59-00-71, www.treichel.pl)

Druk: Print Management, ul. Świętopetka 38/13, 87 - 100 Toruń, tel. 56 649 68 87

Projekt szaty graficznej i logo: Rafał Drzycimski

Nakład: 2300 egz.

Uwaga! Informator redagowany jest z wyprzedzeniem, mogą więc nastąpić zmiany w programach niektórych imprez.

■ Wydarzenie lata 2-10

Melodie gwiazd
Wakacje melomana
Horyzont światła
Pięć razy ballada
Na celtycką nutę

■ Repertuar na lato 11-30

Programy instytucji kultury

■ Toruńskie miesiące 31

Letnia katastrofa

■ Wydarzenie lata 32-33

Harmonijny sierpień

■ Rozmowa miesiąca 34-36

Być nieoczywistą – wywiad z Edytą Jungowską

■ Koncerty Toruń 37

Muzyczne plenery

■ Kulturalny czerwiec w obiektywie 38-39

Fotograficzny przegląd wydarzeń

■ Lektury z górnej półki 40

Poetka od serca

Melodie gwiazd

■ W lipcu i na początku sierpnia, przez siedem wieczorów, wyłącznie nad Toruniem pojawiać się będzie niezwykła konstelacja złożona z wyjątkowo jasnych gwiazd. Każda z nich rozbrzysnie innego dnia, a razem stworzą ciekawy gwiazdozbiór. Za to zjawisko odpowiada Centrum Kultury „Dwór Artusa”, organizujące po raz kolejny **Koncerty Pod Gwiazdami**.

Muzyczne spotkania jak zawsze odbywać się będą pod rozgwieżdżonym niebem, ale po raz pierwszy nie na dziedzińcu ratusza, lecz w amfiteatrze Muzeum Etnograficznego. Tegoroczny program powinien zadowolić nawet najbardziej wymagających. Jednocześnie został pomyślany tak, by zaciekawić słuchaczy o różnych gustach.

Piosenki z tekstem

Cykl otworzy 4 lipca koncert formacji Raz Dwa Trzy. Od zwycięstwa na Studenckim Festiwalu Piosenki w 1990 r. zespół nieprzerwanie działa i zdobywa coraz to nowe rzesze fanów. Zawdzięcza to charakterystycznemu, akustycznemu brzmieniu i świetnym tekstom Adama Nowaka, kiedyś bardziej ironicznym,



Nigel Kennedy

dziś raczej refleksyjnym. Wielkim sukcesem były także płyty ze znakomitymi interpretacjami piosenek Wojciecha Młynarskiego i Agnieszki Osieckiej. Na toruńskim koncercie usłyszymy największe przeboje zespołu, od początku istnienia, po chwilę obecną. My szczególnie liczymy na „Talerzyk”.

Pierwszym zagranicznym gościem koncertów będzie 12 lipca czeski bard Jaromir Nohavica. Balladowy klimat piosenek, teksty traktujące o sprawach bliskich każdemu sprawiły, że artysta zyskał w Polsce ogromną popularność. I choć już sama muzyka i ciepły tembr głosu wokalisty nastroją lirycznie, niektórzy, by w pełni zrozumieć przekaz, zaczęli pod wpływem Nohavicy uczyć się czeskiego. Sympatia zresztą jest wzajemna, bowiem artysta często podkreśla swoje przywiązanie do Polaków i płynnie mówi w naszym języku.

W kręgu piosenki literackiej pozostaniemy również 18 lipca, kiedy na scenie amfiteatru pojawi się zespół Plateaux wraz z gośćmi: Martyną Jakubowicz i Krzysztofem Kiljańskim. Artyści wykonają wspólnie kompozycje z repertuaru Marka Grechuty zawarte na ostatnim krążku Plateaux, w nowych, często wywrotowych aranżacjach. Jednak oprócz

„Wiosna, ach to ty”, „Będziesz moją panią” czy „Dni, których nie znamy” będzie można również usłyszeć utwory z repertuaru gości.

Skrzypce do góry nogami

Najjaśniej gwiazdy rozbrzysną 23 lipca. Punktem kulminacyjnym koncertów będzie koncert Nigela Kennedy'ego, skrzypka, który swoimi interpretacjami przewrócił do góry nogami myślenie o muzyce klasycznej, łącząc ją z popową energią i jazzową improwizacją, a wszystko to w wirtuozerskim wydaniu. Znany ze swoich niezwykle energetycznych występów artysta pojawi się na scenie ze świetną polską formacją klezmerską Kroke, zawsze gromko oklaskiwaną przez toruńską publiczność. Podczas koncertu zabrzmiały utwory z albumu East Meets East, który Kennedy nagrał kilka lat temu z Kroke.

Nie można powiedzieć, że po tej kulminacji napięcie wywołane przez koncerty będzie opadać. Dwa dni po Nigelu Kennedyem na deskach amfiteatru wystąpi młoda, ale znakomicie rozwijająca się wokalistka Mela Koteluk, laureatka m.in. toruńskiej Nagrody Artystycznej im. Grzegorza Ciechowskiego. Jej występ „Przeprowadzki” będzie właściwie spektaklem muzycznym zawierającym wspaniałe utwory Wojciecha Młynarskiego, szczególnie te o lirycznym charakterze, często mniej znane niż piosenki satyrycznie odnoszące się do rzeczywistości. „Twórczość Wojciecha Młynarskiego, czy tego chcemy czy nie, jest częścią naszej codzienności, w tajemniczy sposób czyni tę codzienność odświeżoną, a nas samych - jakby jubilatami” - mówi Mela Koteluk.

Energetycznie i retro

Świetny kobiecy wokal oraz akordeon w wirtuozerskim wydaniu to znaki rozpoznawcze kolejnego muzycznego wieczoru, który zaplanowano na 1 sierpnia. Pod rozgwieżdżonym niebem wystąpi Kayah



Jaromir Nohavica



Mela Koteluk



Raz Dwa Trzy

oraz Marcin Wyrostek ze swoim zespołem Coloriage. Piosenkarka ma na swoim koncie wiele przebojów, w których z powodzeniem łączy różne gatunki muzyczne i czerpie inspirację w z wielu kultur. Duet z akordeonistą, brawurowym zwycięzcą „Mam talent” sprzed kilku lat, z pewnością sprawi, że dobra energia udzieli się także publiczności.

Na zakończenie Koncertów pod Gwiazdami, 8 sierpnia, wystąpi Robert Janowski, wokalista, który szerszej publiczności zaprezentował się, grając główną rolę w musicalu „Metro”, a później przez lata prowadził (i do dziś prowadzi) popularny quiz telewizyjny „Jaka to melodia?”. W jego wykonaniu usłyszymy wielkie szlagiery z okresu 20-lecia międzywojennego wykonywane kiedyś przez Eugeniusza Bodo czy Hankę Ordonównę.

Wszystkie koncerty rozpoczynać się będą o godz. 20.30. Bilety do nabycia w kasie Dworu Artusa. **(mnl)**

Wakacje melomana

■ Dwanaście wieczorów w najciekawszych wnętrzach i plenerach Torunia z muzyką klasyczną, ale także z ukłonami w stronę jazzu, gospel i popu – tak wygląda program Międzynarodowego Letniego Festiwalu „Europa – Toruń. Muzyka i Architektura”. Na koncerty organizatorzy z Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej zapraszają zwykle w soboty o godz. 20.00.

Inauguracja festiwalu nastąpiła w czerwcu, ale przed miłośnikami muzyki jeszcze całe lato wrażeń. Jak zawsze propozycje będą bardzo różnorodne, podczas koncertów zabrmi bowiem muzyka od baroku po współczesną. W Toruniu gościć będą duże składy instrumentalne i wokalne oraz kameraliści. A wszystko w ciekawym otoczeniu, przede wszystkim na starówce.

Toruńska Orkiestra Symfoniczna

Widowskowo zapowiada się pierwszy wakacyjny koncert 5 lipca, nazywany Wieczorem Światła i Dźwięku. Będzie to okazja do obejrzenia wyremontowanych wnętrz ewangelickiego kościoła św. Szczepana w niezwyklej świetlnej oprawie autorstwa Bartosza Szreibera. W koncercie usłyszymy utwory Bacha, Mossa, Martina, Bieleckiego i Faurego w mistrzowskim wykonaniu światowej sławy flecisty Leszka Długosza i świetnego organisty prof. Romana Peruckiego.

Tydzień później w liryczny nastrój wprowadzą nas podczas Wieczoru Romantycznego utwory Schumanna i Borodina. W Dworze Artusa wykona je pianista Wojciech Waleczek wraz z kwartetem smyczkowym Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej.

Chuligan, wojsko i Hiszpanie

Następna sobota to gratka dla miłośników jazzu oraz tych, którzy lubią, gdy w muzyce przekracza się granice gatunkowe. Na nowej scenie Od Nowy wystąpi kwartet High Definition ze znakomitym Pianohooliganem, czyli Piotrem Orzechowskim. Artyści swoim łamiącym schematy, zaskakującym brzmieniem podbijają serca publiczności nie tylko w Polsce. Na swoim koncercie mają zwycięstwa w kilku euro-



High Definition

pejskich konkursach. W Toruniu zagrają własne kompozycje oraz jazzowe interpretacje „Bukolików” Witolda Lutosławskiego. Następne muzyczne spotkanie, tym razem w piątek 25 lipca, składać się będzie z dwóch części i będzie miało charakter... wojskowy. Dla tych, którzy w podobnym koncercie uczestniczyli rok temu, nie będzie on zaskoczeniem. Tym razem wystąpią dwie orkiestry wojskowe: z Torunia i Warszawy. W południe na Rynku Staromiejskim pokażą one musztrę i marsze, zaś o godz. 20.00 w tym samym miejscu zagrają koncert. Piątkowy koncert nie oznacza, że zabraknie sobotniego. 26 lipca organizatorzy zaproszą na Wieczór Hiszpański z udziałem wrocławskiego zespołu kameralnego Cantores Minores Wratislavienses oraz meksykańskiej mezzosopranistki Julii Gonzalez de Springer. W ich wykonaniu w Ratuszu Staromiejskim usłyszymy muzykę hiszpańską od XVIII wieku do współczesności.

Po duetach w świat

Już sama nazwa pierwszego sierpniowego sobotniego spotkania: Wieczór Przebojów powinna zachęcić do udziału w koncercie. Świetna skrzypaczka Katarzyna Duda i wysokiej klasy pianista Mirosław Feldgebel zagrają w Dworze Artusa znane melodie m.in. Mozarta, Ravela, Wieniawskiego, Gershwin, Kreislera i Piazzolli. W tym samym miejscu tydzień później melomani wysłuchają kolejnego duetu. Tym razem na scenie pojawi się utalentowane rodzeństwo: pianistka Maria i wiolonczelista Tomasz Darochowie. W programie sonaty Debussy'ego, Poulenca i Chopina.



Anna Pietrzak



Dariusz Stachura

16 sierpnia publiczność zabrana zostanie w daleką podróż. Po raz pierwszy na festiwalu zabrmi muzyka chińska i to w wykonaniu artystów z tego kraju. Grać oni będą na oryginalnych instrumentach, takich jak pipa (szarpany instrument strunowy), erhu (instrument smyczkowy) i guzheng (instrument szarpany), a towarzyszyć im będzie śpiew ludowy. Spotkanie z orientem odbędzie się w Collegium Maximum. Następnego dnia przeniesiemy się z kolei na Wybrzeże Kości Słoniowej. Właśnie z tego rejonu świata pochodzi Claret Gospel Choir, który o godz. 13.00 wystąpi w Kościele Akademickim. W muzyce chóru, oprócz klasycznego gospel, odnaleźć można również folklor afrykański, klasykę i reggae. Tradycją stało się, że jeden z sierpniowych wieczorów wypełniają młodzi, ale wielce utalentowani pianiści z różnych zakątków świata, uczestnicy Piano Paderewski Academy. 23 sierpnia w Dworze Artusa wykonają oni z Toruńską Orkiestrą Symfoniczną najślynniejsze koncerty fortepianowe.

Amant w finale

Dla stałych bywalców festiwalu nie będzie zaskoczeniem, że letni cykl koncertów zakończony zostanie Wieczorem Operowym. Tym razem 30 sierpnia w Dworze Artusa nie zobaczymy jednak pań w krynolinach, bowiem w programie znajdą się najpiękniejsze arie amantów. Tenorzy Dariusz Stachura i Paweł Skałuba oraz baryton Adam Szerszeń z towarzyszeniem toruńskich symfoników wykonają najpiękniejsze utwory z oper Mozarta, Verdiego, Pucciniego, Rossiniego i Bizeta. Z taką muzyką w uszach nie będzie żal żegnać się z wakacjami.

(maf)

Horyzont światła

■ **Można by pomyśleć, że człowiek nie jest w stanie przeżyć wyłącznie bez tlenu. Ale czy wyobrażamy sobie życie bez światła? W Toruniu już po raz szósty europejscy artyści udowodnią, że światło jest pierwszą ze sztuk, podstawą magii i źródłem atmosfery miejskiej, w której można się zakochać. Wszystko to w ramach Bella Skyway Festival – europejskiego festiwalu światła, będącego unikatowym połączeniem sztuki i astronomii.**

26 sierpnia rozpocznie się przygoda, w trakcie której artyści zaproszeni do nas z różnych zakątków Europy będą odmieniać architekturę miasta. Zeszłoroczna edycja wyjątkowo rozpoczęła się we wrześniu, jednak zważywszy na deszczową aurę jesienną pomysł ten nie do końca się sprawdził. W tym roku, ku zadowoleniu turystów, organizatorzy powrócili do sierpniowego terminu.

Po raz kolejny będziemy mieli okazję zderzyć się z wielkoformatowymi instalacjami świetlnymi i imponującymi wideoinstalacjami. Przyjrzymy się również znanej nam z poprzednich edycji nowoczesnej technice mappingu 3D. Festiwal potrwa do ostatniej soboty miesiąca.

Nieskończoność w codzienności

Tegorocznej edycji przyświeca hasło „Dotknąć horyzontu, doświadczyć nieskończoności”. Wbrew temu, co ostatnio mówi się o zamieraniu toruńskiej starówki, dzięki monumentalnym projekcjom świetlnym gotyckie mury ożyją. Zgodnie z założeniami Skyway’a, malowane światłem obrazy zdynamizują przestrzeń. Połączą to, co płynne i ulotne, z trwałym i nieskończonym.

Instalacje staną się też maszynami, na których zawiśnie czasoprzestrzeń. Spiesząc się, wielokrotnie nie dostrzegamy tego, co istotne. Atmosfera stworzona przez artystów ma sprzyjać refleksji na temat upływu czasu i być okazją do znalezienia chwili na wypoczynek. Prace artystów pozwolą też odbiorcom na zabawę z percepcją. Większość punktów świetlnych usytuowanych będzie, jak zawsze, na starówce.

Świet(l)ne osobistości

Podczas festiwalu będziemy mieli okazję obejrzeć instalacje europejskich twórców, takich jak Prokop Bartonicek (Czechy), Het Pakt (Belgia), Andre Banha (Portugalia), a także mapping przygotowany przez czeską grupę Macula. Mówiąc o Bella Skyway Festival, nie sposób pominąć projektu Świetlny Most, w ramach którego w Toruniu po raz pierwszy zagości Pekka Stokke, norweski artysta i autor mappingu. Oprócz doświadczonych artystów świetlne dzieła stworzą również m.in. studenci z Uniwersytetu w Darmmen.

Kuratorem programu festiwalu jest, podobnie jak w poprzednich edycjach, Mário Caeiro. W roli kuratorki wspierającej studentów i absol-

wentów Wydziału Sztuk Pięknych UMK wystąpi Katarzyna Malejka, artystka wielokrotnie prezentująca swoje prace podczas minionych edycji festiwalu. Tym razem będziemy mogli oglądać kilka dzieł wykonanych przez młodych twórców pod jej kierunkiem.

Potyskująca sceneria miasta

Program tegorocznej edycji festiwalu opiera się na odzwierciedleniu bezmiaru miasta (immen(c)ity), stworzeniu kinowych krajobrazów (cinematic procedures) i ukazaniu percepcyjnych sztuczek (perceptual tricks). Dzięki efemerycznym konstrukcjom powstałym na potrzeby chwili twórcy postarają się zmienić stereotypowe myślenie o starym mieście. Fasada budynków zostanie zamieniona w ekrany kinowe, a zakamarki uliczek wypełni feeria kolorów, stanowiących wytchnienie dla oczu i duszy.

Szczegółowe informacje o festiwalu na stronie www.bellaskyway.pl

Małgorzata Strzyżewska

Pięć razy ballada

■ W tym roku mija 50 lat od nakręcenia w Toruniu filmu „Prawo i pięść”. Dziesięć razy młodszy jest nawiązujący do tego obrazu Festiwal Piosenki i Ballady Filmowej. Jego piąta edycja będzie, podobnie jak poprzednie, okazją do posłuchania największych przebojów muzycznych polskiego i światowego kina.

Festiwal odbędzie się między 31 lipca a 2 sierpnia. Jak zawsze złożą się nań koncerty z muzyką filmową w roli głównej, przegląd konkursowy i gala z udziałem gwiazd na Rynku Nowomiejskim, miejscu, gdzie kręcone były plenery do westernu Jerzego Hoffmana. Wszystkie wydarzenia mają pokazać, że piosenki napisane do filmów znakomicie funkcjonują także poza fabułą. Wiele z nich stało się przebojami, a inne warto wydobyć z cienia, bo to prawdziwe muzyczne perełki.

Na otwarcie, 31 lipca w Dworze Artusa, z koncertem przebojów filmowych wystąpi łódzki zespół Alla Vienna, związany z tamtejszą filharmonią. Do siedmiu muzyków dołączy 20-osobowy chór Vivid Singers. W ich wykonaniu usłyszymy m.in. piosenki z „Jesus Christ Superstar”, „Grease”, „West Side Story” czy „Hair” oraz takie przeboje jak „Moon River” ze „Śniadania u Tiffany’ego” czy „Always Look on the Bright Side of Life” z „Żywota Briana”.

Wokaliści w szrankach

Drugi dzień festiwalu to przede wszystkim przegląd konkursowy w Bajcu Pomorskim. Jak zawsze wezmą w nim udział wokaliści, po części wyłonieni w wolnym naborze, a po części wytypowani przez jury. Skład oceniających w tym roku nieco się zmieni, ale nadal będzie to



bardzo szacowne grono. Przewodniczącym pozostaje Krzesimir Dębski, a obradować z nim będą Magdalena Wojewoda z RMF Classic, Jan Wołek, Jan Poprawa oraz Jan Kanty Pawluśkiewicz. W szranki stanie około 25 wykonawców.

Zmagania wokalistów nie wyczerpią jednak atrakcji drugiego dnia festiwalu. W oczekiwaniu na werdykt jury widzowie będą mogli posłuchać koncertu „Gdyby zegary poszły na wagar” z udziałem pianisty i kompozytora Macieja Mateckiego oraz wokalnym jego syna, aktora Teatru Narodowego, Grzegorza Mateckiego. Na marginesie dodajmy, że pierwszy z panów jest mężem, a drugi synem Anny Seniuk. W zabawnym koncercie-spektaklu weźmie również udział Grzegorz Wasowski. Tego dnia organizatorzy postanowili też uczcić 70. rocznicę wybuchu powstania warszawskiego. W Dworze Artusa odbędzie się koncert muzyki filmowej Bartosza Chajdeckiego, autora kompozycji m.in. do filmów „Czas honoru” i „Powstanie warszawskie”. Zespołowi, który przyjedzie wraz z kompozytorem, towarzyszyć będą muzycy Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej. Nie zabraknie również elementów wokalnych.

Rozgwieżdżony rynek

Gala na Rynku Nowomiejskim na zakończenie festiwalu jak zawsze zgromadzi gwiazdy.

- Z racji małego jubileuszu chciałem, żeby koncert poprowadziła Katarzyna Dąbrowska, aktorka, która już dwukrotnie uczestniczyła w festiwalu i pozostawiła po sobie niezapomniane wrażenia – podkreśla dyrektor festiwalu **Andrzej Szmak**. - Towarzyszyć jej będzie bardzo ciekawy aktor wrocławski, którego również mieliśmy możliwość słyszeć na festiwalu jako wykonawcę piosenek, Bartosz Porczyk.

Tego ostatniego kojarzyć można m.in. z roli w filmie Juliusza Machulskiego „Ambasada”. Prowadzący zaprezentują się również wokalnie. Oprócz nich na scenie pojawi się ponownie Grzegorz Matecki. Swoją obecność potwierdzili też Maja Kleszcz oraz pochodząca z Torunia laureatka tegorocznej Piernikowej Alei Gwiazd Katarzyna Żak. Jest także nadzieja, że na scenie zagospozą Magdalena Cielecka i Maciej Stuhr. Z pewnością usłyszymy po raz kolejny laureatki ubiegłorocznego konkursu: Paulinę Walendziak i Edytę Banasik oraz pięcioro najlepszych wykonawców biorących udział w tegorocznych zmaganiach.

Bilety na poszczególne wydarzenia można nabyć w kasie Dworu Artusa. **(mak)**



Katarzyna Dąbrowska



Katarzyna Żak



Na celtycką nutę

■ Rozśpiewani bardowie nawiedzą Toruń, a Stare Miasto wypełnią dźwięki skocznych tańców oraz rzewnych ballad opowiadających o mężnych bohaterach i utraconej miłości. 17-19 lipca po raz trzeci odbędzie się Festiwal Tańca i Muzyki Celtyckiej „Celtycki Gotyk Toruń 2014”.

Muzyka oraz poezja wojowniczych plemion celtyckich były nieodłącznie związane z kultem religijnym i magią. Ten niesamowity pierwiastek po dziś dzień przetrwał w dawnych melodiach, opowieściach i tańcach tworzonych przez ich potomków, dzięki czemu cieszą się one stale rosnącym zainteresowaniem w Polsce i na całym świecie.

W tym roku toruński festiwal zmienił termin na lipiec ze względu na ciepłą aurę sprzyjającą wsłuchiowaniu się w dźwięki pod gołym niebem. Dzięki tej zmianie również turyści mogą zasilić grono odbiorców.

- Celem festiwalu jest rozpowszechnianie wiedzy na temat historii, kultury i sztuki krajów zamieszkałych niegdyś przez Celtów. Stąd w programie znaleźć można nie tylko koncerty i pokazy tańców rodem z Irlandii, Szkocji i Bretanii, ale również zajęcia edukacyjne i artystyczne, jak np. naukę gry na szkockich dudach czy lekcje z języka i śpiewu bretońskiego - mówi **Witold Konopka**, sekretarz Stowarzyszenia Kultury Celtyckiej „Celtycki Gotyk”.

Organizatorzy postawili w tym roku na liczne grono rodzimych artystów. Każdy z trzech wieczorów festiwalu uświetnią koncerty połączone z pokazami tanecznymi oraz folkowe potańcówki. Wystąpią zespoły muzyczne: Willow, Stout, Duo Grygier-Biela, Thorn oraz grupy taneczne: Avalon, Beltaine, Comhlan, Trebraruna, Tuatha de Danaan. Gwiazdą festiwalu jest zespół Shannon. Grupa nazwana imieniem



najdłuższej irlandzkiej rzeki świętuje w tym roku już 20 lat swojego istnienia. Finałowy koncert poprzedzi uroczysty pochód dudziarzy ulicą Szeroką.

Na tych, którzy chcieliby spróbować swoich sił w tradycyjnej muzyce i tańcach celtyckich, czeka bogaty repertuar warsztatów. Zajęcia nauki tańców irlandzkich poprowadzi Anna Tillak, w świat tańców szkockich wprowadzą zaś członkowie zespołu Comhlan. Pod kątem roztańczonych melomanów zostały przewidziane również bretońskie warsztaty wokalne-taneczne prowadzone przez dr Grażynę Olshaniec. Niespodzianką stanowi nauka gry na instrumencie odbywająca się po raz pierwszy w ramach festiwalu - w tym roku na dudach szkockich pod kierunkiem Lindsay'a Davidsona. Artysta ten jest pierwszą osobą na świecie, która ukończyła studia muzyczne gry na dudach w Reid School of Music przy Uniwersytecie Edynburskim.

Połowa lipca upłynie więc śpiewnie, tanecznie i radośnie, a jak mawia stare irlandzkie przysłowie: „Maireann croi eadrom i bhfad” (Radosne serca dłużej biją).
Agata Cyrek

Letnia katastrofa

■ Dwa najcieplejsze miesiące roku to dla części z nas czas beztrudnych wakacji. Ale w dziejach Torunia lato przynosiło niekiedy bardzo bolesne wydarzenia.

Prawdziwą klęską była największa w historii miasta epidemia dżumy, która rozpoczęła się w lipcu 1708 r. Pierwsze jej przypadki zanotowano w podtoruńskich wsiach i na przedmieściach. Wysoka temperatura sprzyjała rozprzestrzenianiu się „morowego powietrza”. W specjalnie wydawanych drukach Rada Miejska zalecała szereg działań profilaktycznych, do których należało okadzanie domostw dymem z ziół, picie specjalnego octu czy zażywanie uniwersalnej odtrutki, jaką miała być słynna wówczas i produkowana przez miejscowych aptekarzy driakiew toruńska. Ograniczono kontakty miasta ze światem zewnętrznym, przybyszy poddawano kwarantannie lub nie wpuszczano w ogóle za bramy miejskie. Świątce wierzono przy tym, że epidemia jest dopustem Bożym, karą za pychę, wzniosłość i rozpustę szerzącą się wśród mieszczan. Ratunek widziano



w zarządzonych dniach postu, pokuty i modlitwy oraz we wprowadzanych zakazach organizowania hucznych zabaw.

Mimo tych wysiłków w końcu lata 1708 r. zaraza przedostała się z przedmieść do centrum miasta. Przy kościele św. Jerzego zorganizowano naprędce szpital dla zadżumionych, a do walki z epidemią miasto zatrudniło lekarza, który sam umarł na dżumę po zaledwie dwóch tygodniach pracy. Śmierć zabierała całe rodziny, zwłaszcza wśród ludzi uboższych, nie omijała

nawet toruńskich patrycjuszy, choć wśród nich zebrala najmniejsze żniwo. W końcu września 1708 r. zaprzestano organizacji ceremonialnych, indywidualnych pogrzebów – zgonów było tak dużo, że ciała chowano w masowych grobach. W wyniku zarazy śmierć poniosło nawet do 3 tysięcy osób, co stanowiło ok. 20% mieszkańców ówczesnego Torunia. Epidemia wygasła dopiero w końcu 1708 r., aby wrócić do miasta w początku lata 1710 i ponownie zabrać setki ofiar. Jej postępowi sprzyjały wysokie temperatury, ale również pogorszenie się warunków życia miejscowej ludności, dotkniętej skutkami wielkiego oblężenia z 1703 r. oraz przemarszów wojsk biorących udział w trwającej wówczas wojnie północnej. Na szczęście dla Torunia tak ogromna klęska demograficzna nie powtórzyła się już nigdy więcej.
Michał Targowski



KONKURS

Prosimy o podanie nazw trzech aptek, które funkcjonowały w Toruniu w początku XVIII w.

Chętni do powalczenia o nagrodę muszą najpierw kliknąć „Lubię to” na profilu „Ikara” na Facebooku (www.facebook.com/IKARTorun), a potem do 20 sierpnia przesłać nam maila z poprawną odpowiedzią na adres: m.kujawa@um.torun.pl. Pod odpowiedzią należy podać swoje imię i nazwisko. Spośród prawidłowych zgłoszeń wylosujemy zwycięzcę. Do wygrania gadżety promocyjne Torunia. Odpowiedź na pytanie z ubiegłego miesiąca: Patronem dawnego miasta, a dzisiejszej prawobrzeżnej dzielnicy Torunia, Podgórze, był św. Mikołaj. Nagroda trafia do Pana Łukasza Szaflika.

Harmonijny sierpień

■ **Ten mały instrument ma naprawdę wielką siłę. Przekonać się o tym można co roku w końcówce wakacji, podczas Międzynarodowego Festiwalu Harmonijki Ustnej „Harmonica Bridge”. Na nie tylko bluesowe koncerty organizatorzy zapraszają 22-24 sierpnia.**

Dyrektor artystyczny Harmonica Bridge, toruński bluesman Sławek Wierzcholski, co roku zaprasza czołówkę polskich i zagranicznych wykonawców, którzy w swoim instrumentarium mają harmonijkę ustną. Choć wśród gatunków muzycznych pojawiających się na festiwalu króluje blues, w tym roku nie zabraknie również takich gatunków, jak soul, folk, jazz, a nawet muzyka poważna. Koncerty, jak zawsze, odbywać się będą głównie w plenerach. Wczesnym popołudniem muzyka rozbrzmiewać będzie pod pomnikiem Kopernika, wieczorami na dziedzińcu Ratusza Staromiejskiego i w amfiteatrze Muzeum Etnograficznego. Do Torunia z nowymi programami przyjadą artyści, których mieliśmy już okazję słuchać i oklaskiwać, oraz wykonawcy, którzy jeszcze u nas nie gościli.

Rewizja klasyki

Na początek pod pomnikiem astronoma zaprezentuje się doskonale znana torunianom formacja Dr. Blues, jedyna w Polsce grupa wykonująca klasyczny soul i rhythm&bluesa. W ich wykonaniu usłyszeć można przede wszystkim standardy z lat 60. XX w. Nie będzie jednak całkiem klasycznie, gdyż muzycy wystąpią wraz z formacją Soul Re Vision, która, jak sama nazwa wskazuje, proponuje nowe spojrzenie na muzykę soul, a także ze świetnym gitarzystą i perkusistą Nikim Buzzem, mającym na swoim koncercie m.in. współpracę z Tiną Turner, Jamesem Brownem i Whitney Houston.

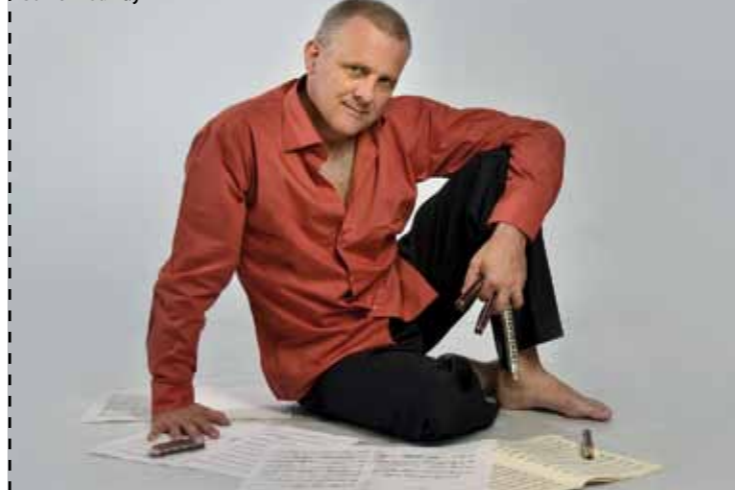
Kolejnym wykonawcą tego popołudnia będzie, także doskonale znana toruńskiej publiczności, formacja Los Agentos. To istna mieszanka stylów. W ich muzyce odnaleźć można elementy world music, bluesa, jazzu, ambientu, neopsychodelii i muzyki alternatywnej. Tym razem grupa zaprezentuje swoje interpretacje utworów legendarnego amerykańskiego wokalisty i kompozytora w programie „Tom Waits Project”.

Wieczorem na dziedzińcu Ratusza Staromiejskiego zrobi się bardziej kameralnie, a to za sprawą tria Zygmunta Zgrai, wirtuoza harmonijki ustnej, aranżera i kompozytora, który wykonuje zarówno utwory muzyki poważnej, jak i rozrywkowej. W koncercie wystąpi także francuski jazzman i bluesman Alexandre Thollon, mający na swoim koncie laury na wielu międzynarodowych festiwalach harmonijki ustnej.

Grali z największymi

Drugi dzień festiwalu rozpocznie międzynarodowa, włosko-kanadyjsko-holendersko-polska formacja The Silver Owls. Instrumentarium tworzą tu akordeon, gitary elektryczna i akustyczna, mandolina, banjo, harmonijka oraz skrzypce, a muzyka nawiązuje do korzeni country. Miejsca pod pomnikiem nie zabraknie również dla Gilesa Robsona, wschodzącej gwiazdy bluesa z Wielkiej Brytanii. Odmiany bluesa zabrzmią też wieczorową porą w amfiteatrze Muzeum Etnograficznego. Po raz kolejny usłyszymy Mark Olbrich Blues Eternity, któremu towarzyszyć będą znakomici muzycy. Na harmonijce zagra Brytyjczyk Lauri Garman, a wokalnie skład wesprze Amerykanin Jimmy Thomas. Pierwszy z nich ma na koncercie współpracę m.in. z Bobem Marleyem, zaś drugi występował z Tiną Turner, Johnem Lennonem i The Rolling Stones. Na zakończenie dnia na scenie pojawi się szef festiwalu Sławek Wierzcholski z Nocną Zmianą Bluesa, którym towarzyszyć będą również goście. Artyści należący do czołówki polskiego bluesa występują ze sobą już 30 lat i mają na koncie

Olivier Poumay



Giles Robson



Alexandre Thollon



Jimmy Thomas



20 płyt. Warto dodać, że drugi dzień festiwalu to również odbywające się w Domu Muz konkurs oraz warsztaty harmonijkowe.

Na zakończenie, w niedzielne południe w Dworze Artusa, organizatorzy zapraszają na koncert belgijskiego kompozytora, wirtuoza harmonijki chromatycznej i diatonicznej Oliviera Poumay'a. Artysta przez lata uprawiał bardzo różne gatunki muzyczne: od country i bluesa, przez jazz, muzykę świata, po poważną.

Organizatorem festiwalu jest Dom Muz.

(mał)

Być nieoczywistą

■ **Rozmowa z EDYTĄ JUNGOWSKĄ, popularną aktorką teatralną i telewizyjną, ostatnio zajmującą się produkcją audiobooków z książkami Astrid Lindgren. Artystka gościła w Bajach Pomorskich z programem popularyzującym twórczość szwedzkiej pisarki.**

■ **Jakie ma Pani wspomnienia z dzieciństwa związane z lekturą „Pippi Pończoszanki”?**

■ *To jedna z nielicznych książek z mojego dzieciństwa, których bohaterką była dziewczynka. Głównymi bohaterami powieści byli zwykle silni, odważni, wszechmocni chłopcy. A w „Pippi Pończoszance” pojawia się dziewczyna, która może wszystko, jest silna, potrafi wymierzyć sprawiedliwość i robi to, na co ma ochotę. Ale robi to w mądry sposób. To dziecko, któremu pozwala się wybierać, pozwala się też błędzić i w ten sposób może ono samo dojść do wniosku, że gdzieś popełniło błąd. To znakomicie napisana książka. Toni i Anika, przyjaciele Pippi, są dziećmi chowanymi w tradycyjny sposób, ale przez to, że spotykają Pippi, ich rodzice zaczynają inaczej patrzeć na ich dzieciństwo. Przypomnijmy, że książka powstała w latach 40. XX w. Ukazała się nakładem małego wydawnictwa, które dzięki Astrid Lindgren i jej książkom odniosło wielki sukces. Pierwsze recenzje „Pippi Pończoszanki” grzmiły jednak, że to książka niemoralna, a Astrid jest absolutnym beztalenciem. We Francji przez wiele lat „Pippi Pończoszanka” wychodziła w wersji ocenzonej. Ale teraz może być podręcznikiem, jak wychowywać dziecko, by było kreatywne. Astrid Lindgren lubiła łamać stereotypy. Uwielbiała żonglować emocjami. Jeśli jakiś fragment książki jest smutny i czytelnik może się wzruszyć, autorka za sekundę łamie to jakąś dowcipną historią. Prawdę mówiąc, nie spodziewałam się, że dzisiejsze dzieci*

aż tak będą się utożsamiać z bohaterami, których wymyśliła Astrid przecież wiele, wiele lat temu.

■ *Ale Astrid Lindgren to nie tylko „Pippi Pończoszanka”. Pani popularyzuje także m.in. „Karlszona z dachu”.*

■ *Karlsson jest moim ulubionym bohaterem. Bardzo trudno było mi czytać tę książkę, ale dzięki Samborowi Dudzińskiemu i jego muzyce nasz audiobook nabrał rozmachu. Jest tam wiele akcji, działania się, szaleństwa, abstrakcyjnego humoru. Dzięki muzyce te opowieści nabierają mięsistości. Na marginesie wspomnę, że Karlsson jest bardzo popularny również w Rosji. Spotkałam ostatnio 40-letnią Ukrainkę, która powiedziała: „Karlsson? To bardzo znana radziecka bajka”. Kiedy w latach 80. ambasador Rosji zaprosił Astrid Lindgren, powiedział, że w każdym radzieckim domu są dwie książki: „Karlsson z dachu” i Biblia. Na to Astrid odpowiedziała: „Nie wiedziałam, że Biblia jest u was tak popularna”.*

■ *Wiemy, że nie jest łatwo namówić spadkobierców Astrid Lindgren do wydania zgody na interpretację jej utworów. Jak to się Pani udało?*

■ *Długo się starałam, ale bez odzewu. Kiedy jednak otrzymałam rekomendację i ktoś powiedział, że to właśnie ja powinnam przeczytać te książki, wszystko potoczyło się szalenie szybko i bez żadnego problemu. Byłam szczęśliwa, że tę rekomendację uzyskałam, bo dla Szwedów jestem przecież osobą anonimową i nie mieli oni powodu wierzyć, że uda mi się przeczytać te książki jak należy i że powstanie tak ładne wydawnictwo, z pięknymi rysunkami Piotra Sochy i muzyką Sambora Dudzińskiego. Sambor wspiera nas swoim talentem od samego początku, czyli od „Pippi Pończoszanki”. Teraz skończyliśmy prace nad książką dla troszkę większych dzieci „Dlaczego kłapiesz się w spodniach, wujku?”. To książka dla dzieci w wieku od 7 do 107 lat, książka-klucz, w której każdy może znaleźć coś dla siebie. W najbliższym czasie zamierzamy wyruszyć*

Praca nad rolą nie jest tylko intelektualnym zdobywaniem wiedzy na temat postaci. Czasem zupełnie nieświadomie znajdujemy coś bardzo charakterystycznego. Polega to na budowaniu życiorysu postaci, czasami na byciu w przestrzeni, w której ta postać mogłaby być, na próbie znalezienia jej emocji.

w przygodę z twórczością niemieckiego autora, ale jeszcze nie mogę o tym nic więcej powiedzieć, bo trwają rozmowy.

■ *Czy własna firma pochłania Panią w tej chwili najbardziej, czy ma Pani jeszcze czas na inne projekty?*

■ *Pochłania mnie zbyt mocno. Nie spodziewałam się, że to będzie taka wielka praca: nie tylko nagrywanie, ale również cała strefa księgowo-magazynowo-dystrybutorska, która jest bardzo poważnym przedsięwzięciem, a ja tego nie umiałam robić. Dzięki Bogu pomaga mi mój dystrybutor i wiele innych osób. Popiełam mnóstwo błędów, wyważałam otwarte drzwi. Bardzo dużo energii poświęciłam na stworzenie tego wydawnictwa, ale jestem szczęśliwa, bo powstało coś, co jest zależne ode mnie od początku do końca.*

■ *Cofnijmy się trochę, do czasu Pani debiutu teatralnego, który wiąże się z nazwiskiem Adama Hanuszkiewicza. Mówiła Pani o tym artyście, że usuwał aktorom grunt spod nóg. Jak to rzucenie na głęboką wodę wpłynęło na Pani myślenie o aktorstwie?*

■ *Przestałam myśleć, zastanawiać się, zaczęłam działać. To zawdzięczałam niewątpliwie Hanuszkiewiczowi. On bardzo szybko się nudził. Zawsze mówił, że gdyby wiedział, jak ma wyreżyserować i o czym będzie sztuka, to by się za nią nie brał. Trzeba więc było być czujnym, szybkim, żeby mistrz się nie nudził. Wykonywałam więc jego polecenia i starałam się je przefiltrować przez siebie. Pamiętam zdanie wypowiedziane przez Irenę Kwiatkowską, która także zagrała kilka ról w Teatrze Nowym: „Kiedy się siedzi przy Adamie Hanuszkiewicz*

na widowni, to wszystkie jego uwagi wydają się genialne, świetne i zrozumiałe, natomiast jak się jest na scenie, wygląda to zupełnie odwrotnie”.

■ Od pierwszych Pani ról recenzenci podkreślali, że tworzy Pani postaci wielowarstwowe, niejednoznaczne. Jednocześnie często mówiła Pani o tym, że aktorstwo jest bardziej intuicyjne niż intelektualne. Czy może Pani zdradzić, jak pracuje nad postaciami, choćby Balladyny, tak znakomicie przyjętej przez krytykę?

■ Pamiętam, że podczas pracy nad „Balladyną” Hanuszkiewicz powiedział: „Tę pierwszą część to ty już umiesz, natomiast w drugiej musisz zagrać królową, dorosłą kobietę, która operuje zupełnie innymi środkami”. Pracowaliśmy nad tym, żebym zaczęła wolniej mówić, żebym pokazywała siłę. Intuicyjne aktorstwo – tak, ale to nie oznacza braku pracy. Pracujemy intuicją. Są na to różnego rodzaju ćwiczenia bazujące na wyobraźni, na wizualizacji. Praca nad rolą nie jest tylko intelektualnym zdobywaniem wiedzy na temat postaci. Czasem zupełnie nieświadomie znajdujemy coś bardzo charakterystycznego. Polega to na budowaniu życiorysu postaci, czasami na byciu w przestrzeni, w której ta postać mogłaby być, na próbie znalezienia jej emocji.

■ Grając Balladynę czy matkę w „Jestem” Doroty Kędzierzawskiej, próbowała Pani jakoś usprawiedliwiać swoje bohaterki, szukać ich cech pozytywnych?

■ Zawsze szukam pozytywnych cech, choć trzeba być w tej kwestii czujnym. Jeżeli w „Jestem” grałam alkoholikę, która jest mniej dojrzała niż jej dziecko, zastanawiałam się, skąd to się wzięło. Warto wtedy cofnąć się do dzieciństwa postaci, zastanowić się, co tej osobie mogło się przydarzyć. Pomyślałam, że moja bohaterka sama nie dostała miłości, w związku z tym nie potrafiła też miłości oddać swojemu dziecku. Czy postępujemy źle czy dobrze, zawsze jest jakiś powód naszego działania. W budowaniu roli musimy go znaleźć. Jeśli nie znajdziemy tego powodu, postać będzie niewiarygodna.

■ Oprócz ról dramatycznych jest Pani kojarzona z komedią. Tu nie sposób nie wspomnieć o Kabarecie Olgi Lipińskiej. Czy to było ważne doświadczenie?

■ To był bardzo ważny moment w moim życiu. Spotkałam tam wspólnych kolegów. To była praca grupowa, więc zupełnie inne działanie. Bardzo dużo czasu poświęciliśmy na nagrywanie piosenek. Siedzieliśmy często nad tym w nocy. Z kolei wizję do jednej piosenki potrafiliśmy nagrywać przez osiem godzin. Rzeczywiście, Olga Lipińska była szalenie

wymagającą osobą. Przyjmując propozycję udziału w kabarecie, nie zdawałam sobie sprawy, jak ciężko będziemy pracować. Najpierw były wielotygodniowe próby choreograficzne, potem próby muzyczne, nagrania w studio dźwiękowym, potem telewizyjnym. Ale efekt był, moim zdaniem, znakomity.

■ Hanuszkiewicz, Lipińska, dodajmy do tego Warlikowskiego - to reżyserzy słynący z tego, że w pracy są katami. O Pani z kolei mówi się, że nie godzi się na wszystko, co reżyser proponuje. Zatem jak wygląda idealna dla Pani relacja aktor-reżyser? Co jest dla Pani najbardziej inspirujące?

■ Brak bylejakości, otwartość na poszukiwania. Zarówno Olga Lipińska, Dorota Kędzierzawska, jak i Adam Hanuszkiewicz czy Piotr Cieplak oraz większość ciekawych reżyserów to ludzie poszukujący. Nie uważam, żeby Krzysiu Warlikowski był katem. On jest bardzo wymagający, i to wymagający w poszukiwaniu, w oddaniu się pracy. Wymieniła pani tych reżyserów, którzy chyba mnie bardzo lubili. Każdy z nich uważał, że należy tworzyć postać w sposób nieoczywisty, nudził ich banał. Więc wszystko, co powierzchowne, banalne, szybkie i oczywiste, nie miało u nich racji bytu.

■ Do dziś pamiętam swoje wrażenia sprzed lat wyniesione z Pani recitalu „Gotujący się pies” i bardzo tęsknię za Edytą Jungowską śpiewającą. Czy jest szansa na usłyszenie Pani w roli wokalistki?

■ Może Sambor dla mnie coś napisze (śmiech). Bardzo lubiłam „Gotującego się psa”. On był często szokiem dla widzów, którzy znali mnie z serialu „Na dobre i na złe”, po czym oglądając mnie w „Gotującym się psie”, nie poznawali, bo ta postać była zupełnie inna od siostry Bożenki. Od pierwszych słów piosenki Jacques’a Brela „Nie opuszczaj mnie” ludzie zamierali i do końca byli zdziwieni, że to ja. Ale podobało im się. Pewnie dzisiaj mogłabym pokusić się o coś lżejszego, wesołego. Komedijowe rzeczy są wbrew pozorom bardzo trudne. A kiedy już warsztat nie sprawia nam trudności, warto się nad tym zastanowić, bo komedia jest bardzo ciekawa. Ostatnio zagrałam w serialu „2XL”. Była to rola komediowa, która wymagała ode mnie kompletnie innych środków. Więc może czas na coś wesołego, ale jednocześnie nieoczywistego.

Rozmawiała
Magdalena Kujawa



Muzyczne plenery

■ Letnia aura sprzyja plenerowym wydarzeniom, a na świeżym powietrzu najlepiej sprawdza się muzyka. Ta rozbrzmiewać będzie w naszym mieście przez całe wakacje.

Oprócz imprez festiwalowych, o których piszemy szerzej, chcemy także zwrócić uwagę na dwa duże koncerty. Pierwszy z nich odbędzie się 12 lipca o godz. 18.00 na Rynku Staromiejskim i przypomni postać znakomitego jazzującego wokalisty oraz jego wspaniałe przeboje. W muzycznym wieczorze „Andrzej Zaucha symfonicznie” piosenki z repertuaru tragicznie zmarłego w 1991 r. artysty zaśpiewają takie gwiazdy estrady, jak Krystyna Prońko, Małgorzata Ostrowska, Katarzyna Dąbrowska, Mieczysław Szcześniak i Janusz Szrom. Towarzyszyć im będzie orkiestra symfoniczna pod dyrekcją Krzysztofa Herdzina. W koncercie wezmą też udział laureaci Festiwalu Pamięci Andrzeja Zauchy „Serca Bicie”, a całość poprowadzi Maria Szabłowska.

Po raz kolejny na toruńską Motoarenę zawita również 27 lipca Lato Zet i Dwójki. Koncerty, firmowane przez ogólnopolskie radio i telewizję, organizowane są w 9 miastach Polski. W sumie wystąpi w nich 80 gwiazd z Polski, ale także zagranicy. Do zamknięcia numeru „Ikara” lista wykonawców toruńskiego koncertu nie była jeszcze znana, ale sądząc po ubiegłorocznym (m.in. Wilki, IRA, Blue Cafe), można się spodziewać samych przebojów. Koncert rozpocznie się wieczorem, niemniej już od godzin popołudniowych warto przyjść na stadion, by posłuchać toruńskich wykonawców.

Przez całe wakacje, aż do 6 września, na Rynku Staromiejskim działa też tzw. Scena Letnia. Od czwartku do niedzieli można tu posłuchać muzyki bądź wziąć udział w innych wydarzeniach. Czwartek jest dniem otwartym dla młodych wykonawców, którzy chcieliby zaprezentować się szerszej publiczności. W piątki będą się odbywać koncerty zespołów i artystów z pewnym dorobkiem, zaś soboty i niedziele wypełniać prezentacje miejskich instytucji kultury. (mak)



■ Zespoły, które zyskały ogromną popularność na przełomie lat 80. i 90. XX w. – Armia i Sztynny Pal Azji – wystąpiły 4 czerwca na Rynku Staromiejskim. Był to element toruńskich obchodów 25. rocznicy wolnych wyborów. Niezwykle energetyczny występ dała też ukraińska formacja Haydamaki (na zdjęciu), która jest obecnie muzycznym symbolem walki o wolność naszych sąsiadów.



■ Od końca maja do 6 lipca co niedzielę odbywają się koncerty Świętojańskiego Festiwalu Organowego. Muzyczny wieczór 15 czerwca był szczególnie uroczysty. Dedykowano go św. Janowi Pawłowi II z okazji kanonizacji i 15. rocznicy jego wizyty w Toruniu. Orkiestra, chór i soliści wykonali Mszę koronacyjną W.A. Mozarta.



■ Premierą spektaklu „Siostry Parry” zainauguował oficjalnie swoją działalność Kujawsko-Pomorski Impresaryjny Teatr Muzyczny. Mieszcząca się w Pałacu Dąbskich instytucja swoim zasięgiem obejmuje całe województwo. Pierwszy wyprodukowany przez teatr musical opowiada o dwóch młodych Żydówkach, które w latach 20. XX w. wyruszyły na podbój Ameryki.



■ Popularna aktorka Katarzyna Żak i rockowa formacja Kobranocka to tegoroczni laureaci Piernikowej Alei Gwiazd. Artyści odstonili mosiężne katarzynki przed Dworem Artusa 22 czerwca. Był to jeden z ważniejszych punktów obchodów Święta Miasta. Już teraz zapraszamy do lektury powakacyjnego numeru „Ikar”, w którym będą Państwo mogli przeczytać wywiad z Katarzyną Żak.



■ Pierwszy dzień lata kojarzy się w Toruniu z muzyką. Po raz kolejny nasze miasto dołączyło do kilkuset innych ośrodków na świecie, gdzie obchodzone jest Święto Muzyki. Tego dnia, idąc przez miasto, usłyszeć można było dźwięki różnych gatunków muzycznych, a za instrumenty chwycili zarówno profesjonalści, jak i amatorzy.



■ Ostatnia w sezonie premiera w Bajach Pomorskim skierowana była do tzw. najnająw, czyli widzów do 4 roku życia. „Brzdęk i dźwięk”, jak sam tytuł wskazuje, wprowadza maluchy w świat różnych odgłosów, z których, gdy umiejętnie złożymy je w całość, powstać może muzyka. To kolejny, po cieszących się wielką popularnością „Przytulakach”, spektakl przeznaczony dla odbiorców, dla których jest to pierwszy kontakt z teatrem.

Poetka od serca

■ Nie tylko jej wiersze, ale i biografia naznaczona chorobą, która doprowadziła do przedwczesnej śmierci, sprawiły, że postać zmarłej w wieku 32 lat w 1967 r. Haliny Poświatowskiej budzi zainteresowanie kolejnych pokoleń czytelników. Letnie miesiące będą z pewnością dobrym tłem dla lektury biografii poetki pióra Kaliny Błażejowskiej.

„Uparte serce” to nie pierwsza książka poświęcona autorce wierszy o miłości, śmierci i ich wzajemnym przenikaniu. O jej życiu dowiedzieliśmy się wiele z książki Małgorzaty Szutczyńskiej, a także z autobiograficznej „Opowieści dla przyjaciela”. Kalina Błażejowska była jednak przekonana, że o autorce „Bądź przy mnie blisko” ciągle nie powiedziano wszystkiego. Przez dwa i pół roku starała się więc dotrzeć do jak największej ilości źródeł i porozmawiać z ludźmi, którzy mogliby powiedzieć o Poświatowskiej coś nowego. W tym celu udała się nawet do USA i Kanady. Tak powstała, jak mówi sama Błażejowska, narracja bliższa powieści biograficznej niż klasycznej biografii. „Z listów, pocztówek, wierszy, prozy, zdjęć, dokumentów i wspomnień układałam opisy i dialogi. Niektóre fragmenty tej książki są więc nie tyle pewne, ile prawdopodobne. (...) Faktyczne są tylko tysiące dni życia; każda opowieść o nich jest już kreacją” – pisze we wstępie do książki autorka.

Jak podkreślają wydawcy, książka Błażejowskiej „odstania jej nieznaną twarz: zbuntowaną, ironiczną, daleką od sentymentalnego wizerunku, z którym jest kojarzona”.



KONKURS

W konkursie organizowanym wspólnie z Książnicą Kopernikańską mamy dla naszych Czytelników od Wydawnictwa Znak egzemplarz biografii „Uparte serce”. Aby otrzymać książkę, należy najpierw kliknąć „Lubię to” na profilu „Ikara” na Facebooku (www.facebook.com/IKARTorun), a potem poprawnie odpowiedzieć na pytanie:

Jaki tytuł nosi debiutancki tomik poezji Haliny Poświatowskiej z 1958 r.?

Rozwiązanie prosimy nadsyłać do 20 sierpnia na adres: m.kujawa@um.torun.pl. Pod odpowiedzią należy podać swoje imię i nazwisko. Spośród prawidłowych głosów wylosujemy zwyciężki. Odpowiedź na pytanie z ubiegłego miesiąca: Stara kobieta w tytule dramatu Tadeusza Różewicza wysiaduje. Nagroda trafia do Pana Wiesława Frączkiewicza.



1 Pomnik Kopernika | Copernicus Monument

2 Ratusz Staromiejski | Old Town Hall

3 Kamienica pod Gwiazdą | Star House

4 Dwór Artusa | Artus Court

5 Statuetka Flisaka | Raftsmen Statue

6 Kościół Św. Ducha | Church of the Holy Spirit

7 Kościół NMP | Church of the Virgin Mary

8 Krzywa Wieża | Leaning Tower

9 Spichrz gotycki | Gothic Granary

10 Brama Klasztorna | Monastery Gate

11 Baszta Gołębnik | Dovecote Tower

12 Brama Żeglarska | Sailor's Gate

13 Pałac Dąbskich | Dąbski Palace

14 Dom Kopernika | Copernicus House

15 Katedra św. Janów | St. Johns' Cathedral

16 Pałac Eskenów | Eskens' Palace

17 Brama Mostowa | Bridge Gate

18 Dwór Mieszczański | Burghers' Court

19 Zamek Krzyżacki | Teutonic Castle

20 Kościół Św. Jakuba | Church of St. James

21 Zbór Ewangelicki | Evangelical Church

Muzea | Museums

Galerie sztuki | Art galleries

Kina | Cinemas

Teatry | Theatres

Stacje benzynowe | Filling stations

Hotele | Hotels

Kempingi | Campings

Parkingi płatne | Parking meter

7 Informacja Turystyczna | Tourist Information - Rynek Staromiejski 25

Festiwal pod patronatem
Prezydenta Miasta Torunia
Michała Zaleskiego

KONCERTY POD GWIAZDAMI TORUŃ 2014


**DWÓR
ARTUSA**
W TORUNIU
www.artus.torun.pl

25lat
WOLNOŚCI

4.07. (pt.) 20:30

RAZ, DWA, TRZY

The best of

40 zł (przedsprzedaż)
50 zł (od 30.06.)

12.07. (sob.) 20:30

JAROMIR NOHAVICA

Pod patronatem Marszałka Województwa
Kujawsko-Pomorskiego Piotra Całbeckiego

70 zł (przedsprzedaż)
80 zł (od 4.07.)

18.07. (pt.) 20:30

**PLATEAU
& MARTYNA JAKUBOWICZ
i KRZYSZTOF KILJAŃSKI**

Projekt Grechuta

35 zł (przedsprzedaż)
45 zł (od 11.07.)

23.07. (śr.) 20:30

**NIGEL KENNEDY
& KROKE**

East Meets East

80 zł (przedsprzedaż)
90 zł (od 16.07.)

25.07. (pt.) 20:30

MELA KOTELUK

*Przeprowadzki – piosenki
Wojciecha Młynarskiego*

Pod patronatem Starosty Toruńskiego
Mirostawa Graczyka

30 zł (przedsprzedaż)
40 zł (od 18.07.)

1.08. (pt.) 20:30

**KAYAH
& MARCIN WYROSTEK
i COLORIAGE**

60 zł (przedsprzedaż)
70 zł (od 25.07.)

8.08. (pt.) 20:30

ROBERT JANOWSKI

*song.pl – piosenki 20-lecia
międzywojennego*

35 zł (przedsprzedaż)
45 zł (od 1.08.)

Bez względu na pogodę
koncerty odbywać
się będą w amfiteatrze
Muzeum Etnograficznego
ul. Wały Gen. Sikorskiego 19



KASA BILETOWA CZYNNA

pon. - pt. w godz. 12-18

w Dworze Artusa, Rynek Staromiejski 6
56 655 49 29, bilety@artus.torun.pl
oraz **DWIE GODZINY PRZED KONCERTEM**
w amfiteatrze Muzeum Etnograficznego
Wały Gen. Sikorskiego 19

Rezerwacje wygasają 3 dni robocze przed koncertem

Bilety dostępne również na – [kup bilecik.pl](#)

Kasa biletowa nie przyjmuje zwrotów biletów zakupionych
przez www.kupbilecik.pl
Zwrot biletów możliwy tylko z paragonem
w kasie Dworu Artusa przy Rynku Staromiejskim 6

Wcześniejsza rezerwacja nie uprawnia do odbioru
biletu w niższej, przedsprzedażowej cenie

www.facebook.com/CentrumKulturyDworArtusa
www.artus.torun.pl

CK Dwór Artusa – instytucja finansowana ze środków Miasta Torunia

Mecenas

Partnerzy

Patroni medialni

